

Uczennicą szkoły podstawowej nr 84 zostałam w roku 1989. Do tej samej placówki uczęszczali też moi rodzice i starsze rodzeństwo. Dyrektorem szkoły była wtedy Pani Tomaszewicz, a moją wychowawczynią była Pani Grażyna Sutryk. Szkoła wyglądała wtedy zupełnie inaczej. Obecna sala zerówki była salą gimnastyczną i to tam odbywały się najważniejsze wydarzenia, takie jak np. pasowanie na ucznia. Jest to jedno z wydarzeń, które najlepiej zapamiętałam. Witali nas wtedy uczniowie ze starszej klasy, a wśród nich była Katarzyna Brzezińska, która teraz uczy w tej szkole. Po apelu odbył się słodki poczęstunek na szkolnym korytarzu. Bardzo dobrze też wspomnę coroczne jasełka, do których przygotowywała nas Pani Katecheta Halina Kowalewska. Próby były intensywne i wszyscy bardzo się przykładali. Ćwiczyliśmy zarówno w szkole jak i w kościele. Na nasze występy byli zapraszani rodzice i nauczyciele. Jednak najlepiej wspomnę przerwy między lekcjami. Jeśli pogoda na to pozwalała, wychodziliśmy na dwór i razem graliśmy w różne gry, np. berek czy guma. Wśród dzieci modne wtedy było wymienianie się karteczkami, a im mniej karteczek się powtarzało, tym lepiej. Najbardziej wyczekiwana była wycieczka na koniec czwartej klasy, my akurat pojechaliśmy do Krakowa, a po drodze zwiedziliśmy Wieliczkę. Była to moja pierwsza wycieczka bez rodziców i zapadła mi ona w pamięć. Niektóre przyjaźnie, które zawarłam w podstawówce utrzymują się do dziś, a z innymi osobami spotykamy się na korytarzach prowadząc nasze dzieci na zajęcia. Uważam, że był to najlepszy czas mojej młodości i cieszę się, że moje dzieci mogą uczęszczać do tej samej szkoły.

ustyna